Nr. 96 | SOSNOWIEC, sobota dnia 28 kwietnia 1917 roku. | Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

OGŁOSZENIA: na 1-ej stronicy za wiersz petitem 60 kop., po tekście 25 kop. Nadesłane w tekście 75 kop. Nekrologi na 3-ej stronicy 20 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy 15 kop. Drobne po 3 kop za wyraz. Dołączniki za każdy tysiąc 4 rb.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7, telef. Nr. 165, skrzynka pocztowa Nr. 155.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury, w kraju i zagranicą.

Pieniądze w Polsce historycznej.

Nowa moneta, której obieg z rozporządzenia władzy okupacyjnej jest obecnie obowiązującym w Generał Gubernatorstwie Warszawskiem, uprzytomnia nam różne fazy systemu monetarnego w ciągu wielu minionych wieków historycznej państwowości naszej.

Na podstawie źródeł dziejowych, mamy zupełną pewność, że pierwsze pieniądze polskie zaczął bić ze srebra Mieczysław I szy niebawem po przyjęciu z narodem wiary chrześcjańskiej. Były to denary, od których rozpoczyna się w dziejach mennicy polskiej, okres denarowy. Podobne denary bił Bolesław Chrobry z ruskim napisem, co było niewątpliwym dowodem panowania Chrobrego i nad Rusią.

Z biegiem czasu monety denarowe wybijano coraz cieńsze, tak, że o około 1170 r. za Bolesława Kędzierzawego, były to blaszki tak nikłe, że lud przezywał je „plewami". Wypuszczał ich dużo Mieszko Stary, a kronikarze zapisali, że powszechne skargi na złą monetę oraz nadużycia skarbników książęcych wypowiedziała niewiasta w szaty żałobne ubrana i do Izby sądowej wprowadzona przez biskupa Gedkę, który w niej upostaciował całą ziemię krakowską.

Wobec różnolitości monet po całym świecie i w Polsce krążących, kupcy na jarmarkach przy liczeniu większych sum płacili sztabami, albo sypali pieniądze na wagę, przyczem używano jako zwykłego ciężarku czyli gwichtu półfuntowej marki, która ukazuje się od XI wieku najprzód w Niemczech, a później w większych miastach polskich, jak Wrocław i Kraków.

Równocześnie z odrodzeniem się władzy królewskiej, następuje w wieku XIV wielka reforma menniczna, która daje Polsce nowe pieniądze, wybijane według trzech systematów: groszowego, kwartnikowego i dukatowego. Grosze t. zw. szerokie czyli grube denary, rozkazał bić w Pradze król polsko-czeski Wacław po kopie czyli 60 sztuk z pół funta czystego srebra Grosze te pospolicie liczono na kopy.

Pierwszą monetą złotą w Polsce jest dukat, bity z rozkazu Władysława Łokietka. Kazimierz Wielki, jako mądry prawodawca i ekonomista, ujednostajniał monetę, nie pozwalając zakładania mennic prywatnych, oraz wypierał monety zagraniczne. W okresie Jagiellońskim, przez nastąpione spekulacje menniczne, szeroki grosz srebrny stopniowo stawał się cieńszym, tak, że w 1496 roku już 30 groszy takich idzie na jeden czerwony złoty czyli dukat.

Ten stosunek grosza, jako trzydziestej części złotego, utrzymał się do naszych czasów. Tylko, że przy stałej obniżce kursu pieniężnego w Europie, nazwa „złotego" ciągle spadając, zaczęła nareszcie w XVII w. oznaczać złotówkę srebrną, a grosz srebrny od XVIII w. zmienił się na miedziaka.

Od 1518 r. ukazują się polskie talary, które początkowo równały się groszom srebrnym czyli złotówce. Zygmunt August bił wykwintną monetę wyłącznie w mennicach królewskich w Wilnie i Tykocinie, a Stefan Batory urządził mennice w Olkuszu do wybijania pieniędzy koronnych z miejscowej kopalni srebra. Za jego panowania oraz w pierwszych latach króla Zygmunta III wychodziły w Polsce co do stopy i wagi pieniądze najlepsze.

Od 1648 r. zaczął się dla Polski ów straszny „potop", więc wśród powszechnej wojny, gdy źródła podatkowe wysychały, Sejm r. 1654 chwycił się spekulacji menniczych, na zniżeniu wartości monety opartych. W roku 1663 upoważniono dzierżawcę mennicy Tympfa do wybijania złotówek z połową miedzi mieszanych. Była to pierwsza moneta (od Tympfa tymfami zwana) jako „złotówka polska" z jednej sztuki.

Naród dotknięty materjalnie, nie uwzględniał ciężkich okoliczności, jakie przymusiły Jana Kazimierza do podobnej gospodarki i w literach królewskich na tymfach J. C. R. czytał złośliwie wyrazy *Initium Calamitatis Regni* („początek niedoli Królestwu").

August II Sas, nie otwierał mennic w Polsce, tylko podskarbi litewski Ludwik Pociej wybił w Grodnie wielce liche monety, nazywane przez współczesnych „ludzkim płaczem" od inicjałów L. P., imienia i nazwiska podskarbiego. W Lipsku zaś bez upoważnienia sejmu i senatu polskiego bito bezkarnie różne falsyfikaty walorowe z wizerunkiem króla Augusta II.

Najbardziej jednak została Polska ekonomicznie dotkniętą, gdy ją zalano podczas wojny siedmioletniej istną powodzią dwuzłotówek zwanych „efraimkami" (od bankiera berlińskiego żyda Effraima) lub „bąkami". Podskarbi W. Koronny Wessel wydał wtedy (1761 r.) uniwersał, ogłaszający olbrzymie fałszerstwo. Wszystkie sprzedaże robiono na dukaty, które bywały obrzynane dookoła i w takim stanie nazywały się „kulfonami".

Dopiero sejm z 1764 r. dopełnił skutecznej reformy menniczej, a król Stanisław August ofiarował własną posesję na mennicę w Warszawie, przy ul. Bielańskiej. Złoty polski dzielił się odtąd na cztery grosze srebrne i na 30 miedziane. Na groszach i trojakach brzmiał napis: „z miedzi krajowej". System rozumny i uczciwy, rokował najlepsze nadzieje. Wszystkie tymfy i bąki ogłoszone za wycofane z kursu.

Pomyślny ten stan rzeczy nie trwał jednak zbyt długo. Wszak niebawem spadł na Rzeczypospolitę nowy „potop", którego fale unicestwiły naszą samodzielność państwową, a ze zniknięciem jej urywa się i wątek wspominku o pieniądzach państwowych w niepodległej Polsce historycznej.

Externus.

R. P. O.

W piątek dnia 20-go b. m. w lokalu przy ul. Małachowskiego Nr. 11 w Sosnowcu odbyło się ogólne posiedzenie Rady Powiatowej Opiekuńczej pow. Będzińskiego. Przewodniczył prezes RPO dyr. Stanisław Szymański z Zawiercia.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia Rady Powiatowej Opiekuńczej, odbytego w dniu 16 marca 1917 roku, przewodniczący podał do wiadomości, że przedstawiciele Sejmiku Powiatowego przyjęli bardzo przychylnie prośbę RPO o udzielenie jej przez Sejmik stałego miesięcznego zasiłku w sumie 36,000 marek na wspieranie i utrzymanie ubogich mieszkańców i przyrzekli tę sprawę najgoręcej poprzeć.

Poruszono następnie palącą kwestję niedostatecznego zaopatrywania ludności pow. Będzińskiego w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. Stwierdzono przedewszystkiem brak w powiecie podstawowego artykułu —ziemniaków, którymi żywi się ludność najbiedniejsza. Zebranie, uznając, że podjęcie akcji ratowania głodnych jest w tej chwili najważniejszym obowiązkiem społeczeństwa, wyraziło życzenie, ażeby instytucje społeczne sprawę aprowizacji wzięły w swoje ręce, oraz żeby wszczęto jaknajenergiczniejsze starania u władz okupacyjnych w celu uzyskania możliwie największych zasiłków na utrzymanie ubogiej ludności.

Uchwalono przesłać Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie preliminarz budżetowy Rady Powiatowej Opiekuńczej pow. Będzińskiego na miesiąc kwiecień 1917 r. w sumie 21,318 rb. 50 kop. Jednocześnie postanowiono wyasygnować Radom Miejscowym Opiekuńczym następujące zapomogi na luty i marzec r. b. (łącznie na 2 miesiące): 1) R. M. O. w Będzinie 1050 rb., 2) w Czeladzi 360 rb., 3) w Grodźcu 570 rb., 4) w Koziegłówkach 115 rb., 5) w Koziegłowach 210 rb., 6) w Łazach 160 rb., 7) w Mijaczowie 190 rb., 8) w Poraju 60 rb., 9) w Rogożniku 140 rb., 10) w Siewierzu 360 rb., 11) w Strzyżowicach 95 rb., 12) w Sączowie 95 rb., 13) w Sarnowie 360 rb., 14) w Targoszycach 95 rb. 15) w Ząbkowicach 360 rb., 16) w Wojkowicach Koscielnych 240 rb., 17) w Zawierciu 1050 rb., 18) w Porębie 240 rb. i 19) w Mrzygłodzie 50 rb. Razem 5800 rb.

Zebranie przyjęło do wiadomości treść memorjału w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie, jaki przesłany został przez będzińską R. M. O. do Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie, która przyrzekła poczynić za pośrednictwem Tymczasowej Rady Stanu starania w kierunku zmiany obecnej ordynacji wyborczej.

Z funduszu Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą uchwalono wyasygnować na założenie nowych ochron: R. M. O. w Targoszycach (ochron w Toporowicach) 100 rb. i R. M. P. w Porębie (ochrona w Kierszuli) 100 rb. Razem 200 rb. Asygnowane powyżej fundusze, stosownie do wskazówek Wydziału Opieki, użyte być winny wyłącznie na założenie ochron, fundusze zaś, jakie będą potrzebne nadal na utrzymanie ochron, R. M. O. obowiązują się pozyskać na miejscu. O ile w ciągu trzech miesięcy od chwili otrzymania funduszu Rady Miejscowe Opiekuńcze ochron nie założyłyby, obowiązane są fundusz ten zwrócić Radzie Powiatowej Opiekuńczej.

Z zapasu mleka skondensowanego, posiadanego przez R. P. O. uchwalono wydać bezpłatnie na potrzeby R.M.O. w Rogożniku trzy skrzynki, R. M. O. w Porębie 3. Prośby R. M. O. w Siewierzu nie uwzględniono, ponieważ Rada ta posiada jeszcze pewien zapas mleka skondensowanego.

Wobec zrzeczenia się mandatów członków Komisii Rewizyjnej przy R. P. O. przez pp.: Trennera i Strzałkowskiego, uchwalono zaprosić do tejże Komisji p. Witolda Gumińskiego, kasjera sosnowieckiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

Przyjęto do wiadomości treść odezwy Rady Głównej Opiekuńczej z dnia 29 marca r. b. w sprawie przyjmowania przez Rady Powiatowe Opiekuńcze dzieci miejskich na wieś na przeżywienie w czasie wojny. Ponieważ powiat będziński, jako miejscowość przemysłowo-fabryczna, znajduje się w bardzo trudnych warunkach żywnościowych — nie jest przeto w możności przyjąć dzieci na przeżywienienie z innych powiatów, natomiast większe ośrodki miejskie, jak: Sosnowiec, Będzin i Zawiercie pragną wysłać na wieś swoje dzieci. O powyższem u-

chwalono zawiadomić Radę Główną, prosząc o wskazanie miejscowości do których miasta te mogłyby wysłać dzieci na przeżywienie.

Postanowiono zwrócić się do przedstawicieli Komisji Żywnościowej przy Sejmiku Powiatowym w sprawie konieczności ustanowienia kontroli nad przeznaczeniem i wydatkowaniem dochodów, osiąganych przez wójtów gminnych ze sprzedaży mąki, chleba i innych artykułów spożywczych. Jak wiadomo dochody z tego źródła sięgają poważnych sum, które winny być użyte wyłącznie na utrzymanie biednej ludności w gminie.

Zebranie przyjęło do wiadomości treść listu R. M. O. w Czeladzi, która wystąpiła do tamtejszego Magistratu w sprawie wypłacenia R. M. należnych zasiłków pieniężnych, zaznaczając że w przeciwnym razie zmuszone będzie zamknąć jadłodajnię. Na skutek powyższego wystąpienia p. burmistrz Czeladzi nadesłał R.M. O 3,000 mk.

Rozpatrzono poruszoną przez R.M.O. w Czeladzi sprawę masowego przemycania zagranicę zachodnią artykułów żywnościowych, a szczególniej mięsa, słoniny i wędlin. Posiadane dowody, dotyczące przemytnictwa, uszczuplającego tak znacznie nasze środki żywnościowe, uchwalono przesłać w opisach przedstawicielom Komisji Żywnościowej przy Sejmiku Powiatowym oraz Radzie Głównej Opiekuńczej z prośbą o wniesienie protestu przeciwko nie dość energicznemu tępieniu tego tak szkodliwego dla nas procederu.

Przyjęto do wiadomości treść odezwy „Komitetu Opieki nad obozami jeńców Polaków w Niemczech" (siedziba w Warszawie ul. Mazowiecka 7f. Zatwierdzony przez władze okupacyjne statut tego Komitetu obejmuje między innemi składanie podań do władz właściwych o zwolnienie jeńców Polaków cywilnych i wojennych, z niewoli niemieckiej i austrjackiej oraz zbieranie informacji o jeńcach wojennych i cywilnych narodowości polskiej, przebywających w niewoli rosyjskiej. Komitet otrzymał również pozwolenie od władz okupacyjnych na przesyłanie do wszystkich obozów w Niemczech, gdzie się znajdują jeńcy-Polacy, przesyłek żywnościowych.

W związku z poruszoną już dawniej sprawą zorganizowania powiatowego zjazdu delegatów Rad Opiekuńczych pow. Będzińskiego, polecono Zarządowi R. P. O. opracowanie programu Zjazdu i przedstawienia go na następnem posiedzeniu Rady Powiatowej.

Odczytano w końcu sprawozdania z działalności następujących Rad Miejscowych Opiekuńczych:

Będzin. R. M. O. w marcu r. b. rozdała bezpłatnie żywności 206 osobom na sumę 292 rb. 62 kop.; wsparć pieniężnych udzielono 33 osobom w ogólnej sumie 154 rb.; wydano 5 zapomóg zwrotnych w sumie 60 rb. Koszt utrzymania ochrony wyniósł 287 rb. 27 kop. i przytułku dla starców 168 rubli 40 kop.

Sarnów. W dniu 25 lutego r. b. nastąpiło otwarcie „Domu Ludowego" w Łagiszy. Zainteresowanie się miejscowej ludności „Domem Ludowym" jest bardzo wielkie, co jest nader pocieszającym objawem, rokującym na przyszłość jaknajlepsze nadzieje. W najbliższym czasie postanowiono urządzić w „Domu Ludowym" szereg odczytów treści patrjotyczno-religijno-moralnej. Na miejsce opiekuna wsi Bary, p Fusieckiego, postanowiono zaprosić tamtejszego włościanina, p. Ignacego Bargła. Wobec braku na terenie RMO. kartofli do sadzenia, zachodzi obawa, że wiele pól zostanie nieobsianych.

Koziegłowy. Wobec trudności w nabyciu artykułów spożywczych dla projektowanej bezpłatnej jadłodajni, R. M. O. postanowiła przygotowania w kierunku otwarcia jadłodajni przerwać, lokal wynajęty odstąpić za zwrotem kosztów i część nabytych artykułów sprzedać.

Następne posiedzenie Rady Powiatowej Opiekuńczej odbędzie się w sobotę dnia 5 maja r. b. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11.

Pol.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 25 kwietnia 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Artylerja nasza odpowiadała silnie na ogień bateryj rosyjskich, które były szczególnie czynne pod Jakobstadtem, Postowami i przy linji kolejowej Złoczów-Tarnopol.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy pod Arras od wczorajszego poranka toczy się walka o wieś Cavrelle. Pozatem na północy od Scarpe nieprzyjaciel nie powtarzał swych ataków

Po południu ponownie rozgorzała walka po obydwóch stronach drogi Arras — Cambrai, na południu od niziny Scarpe'y. Na szerokim froncie dywizje angielskie, prowadzone głębokiemi formacjami, poprowadziły atak przez Mouchy — Vancourt, Szturm angielski załamał się wszędzie wśród ciężkich strat w ogniu i ostrej walce na bliski dystans.

Załogi rowów i lotnicy piechoty donoszą o dniu 23 kwietnia, iż liczba zabitych i rannych Anglików, leżących przed frontem, jest niebywale wielką. Podczas kontrnatarć piechota nasza wzięła 660 jeńców, zniszczono wiele samochodów pancernych.

Dnia 23 kwietnia w pobliżu wybrzeża po skutecznem przygotowaniu nasze oddziały atakujące wtargnęły do stanowiska nieprzyjacielskiego i uprowadziły do niewoli 21 osób, oraz zdobyły karabiny maszynowe.

Dnia 23 i 24 kwietnia na przedpolu naszej linji bojowej na północnym zachodzie od St Quentin doszło do licznych starć, w których, oprócz krwawych strat, utracił przeciwnik również jeńców.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

W niektórych odcinkach frontu Aisne — Szampanja znowu zaostrzyła się walka ogniowa. Natarcia francuskie pod Hurtebise — Fernie, pod Brimont i na zachodzie od Suipes nie odniosły skutku.

Poza linjami nieprzyjacielskiemi zaobserwowano ożywiony ruch, który ostrzeliwano z powodzeniem.

Grupa wojsk jenerała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Sytuacja jest niezmieniona.

WALKA NAPOWIETRZNA.

Dnia 23 kwietnia Anglicy i Francuzi utracili wskutek ataków w powietrzu 20 latawców i jeden balon na uwięzi.

Dnia 24 kwietnia opłacili oni stratą 19 latawców, z których 16 strącono w walce w powietrzu, a 3 ogniem obronnym z ziemi.

Porucznik Bernert strącił 20, 21 i 22 z kolei — przeciwnika.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Z frontu Zachodniego.

BERLIN, 26 kwiet. (BTW.). Korespondent „Berl. Lokalanzeigera", Rosner. donosi z frontu zachodniego o klęsce Anglików co następuje:

Jeśli kiedyś w przeciągu 2 i pół lat wojny, to obecnie chyba linje nasze były ostrzeliwane i burzone wszystkiemi siłami i środkami, jakie Anglicy mają do dyspozycji. Wobec tego, że czyny naszych łodzi podwodnych i rosnące pragnienie pokoju na wschodzie czyniły dla Anglików zwycięstwo na lądzie bolesną koniecznością, pragnęli oni obecnie uczynić przełom w walce obrony niemieckiej. Natarcie to, które dla ostatecznego rozwiązania wojny obecnej będzie może miało znaczenie o wiele poważniejsze, niż jakiekolwiek inne, rozwiało się jednak. Tak zupełnem było niepowodzenie to, że Anglicy pomimo wielkiego szafowania życiem ludzkiem nigdzie na froncie, mającym 30 kilometrów długości (od Loos aż do okolicy Cherzy), nie zdołali osiągnąć drobnego choćby powodzenia. Resztki gruzów wioski Guemappe, liczącej w czasie pokoju 300 mieszkańców, dostały się jedynie w ich ręce, gdyśmy sami, dla skuteczniejszej obrony naszych bojowników, cofnęli linię o kilkaset zaledwie metrów. Oto wszystko. Pozostałe miejsca frontu zostały całkowicie utrzymane przez naszych żołnierzy walczących z bezprzykładnem męstwem i pogardą śmierci. Linja, biegnąca na zachód od Lens, Avion, Arleux, Oppy, Gavrelle, Boux i dotykająca od wschodu Guemappe, pozostała nadal niezmieniona w rękach naszych. Jedynym tej walki wynikiem est to, że na zachód od linji powyższej ciągnie się pole śmierci. jakie jeszcze nigdy nie było tak zbroczone tak krwią Anglików i ich sprzymierzeńców. Na południu i północy frontu nieprzyjaciel przy nowych atakach poniesie tylko nowe straty. I oto coraz wyrazistrzą staje się prawda, że Niemcy obecnie są jeszcze silniejsze, niż kiedykolwiek i jeszcze bardziej gotowe do walki na wszystkich frontach.

Pismo Kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 26 kwietnia, (BTW.) Kanclerz Rzeszy zwrócił się z pismem do wszystkich rządów związkowych, poruszając w nim usiłowania uczynione w ostatnich czasach zamącenia biegu pracy w niemieckim przemyśle wojennym.

Pismo to kończy kanclerz w następujący sposób; Kto ośmiela się podstępnie, z tyłu niejako, napadać na naszych dzielnych bojowników w tej świętej wojnie, ten stawia sam siebie poza ramy wspólnoty narodowej i powinien poczuć na sobie rękę prawa w całej jego surowości. Mam świadomość jednomyślności łączącej mnie ze wszystkiemi rządami związkowymi, w poczuciu świętego obowiązku nakazującego mi energicznie popierać wszelką pracę wewnątrz kraju, służąca ku zaspokojeniu potrzeb narodu, walczącego o swoj byt, broniąc ją wszelkimi możliwymi środkami od wrogich knowan.

Zjazd w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 26 kwiet. (B.T.W) Toasty wymienione przez obu królów podczas bankietu natchnione były głęboką przyjaźnią. Król Gustaw szwedzki powiedział w swym toaście. przyjaźń pomiędzy Szwecją a Danją w tych poważnych i ciężkich czasach, jakie wszyscy przeżywamy, jest szczególnie drogą i cenną. Wznoszę puhar i piję za pomyślność mego drogiego przyjaciela i sprzymierzeńca, króla Chrystjana duńskiego. Król duński podziękował i zaznaczył, jak wielką doniosłość dla Szwecji i Danji w obecnych trudnych warunkach posiada osobista przyjaźń obu królów.

KOPENHAGA, 26 kwietnia (BTW) Dziennik „Koevenhaben" dowiaduje się, iż w przyszłym tygodniu odbędzie się znowu zjazd ministrów skandynawskich w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 26 kwiet. (B.T.W.). „Socjaldemokraten" dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, iż minister belgijski Vandervelde przybędzie wkrótce do Sztokholmu.

Sytuacja w Rosji.

BERN, 26 kwietnia. (B.T.W.). Nowy manifest rosyjskiego ministra wojny przyznaje otwarcie, że w ostatnich czasach wydarzały się masowe dezercje. Na wiadomość o podziale ziemi żołnierze tłumnie opuszczali rowy strzeleckie. Ruch ten, który przybrać może charakter niepokojący, nie ustał jeszcze dotychczas

Jeden z manifestów wzywa robotników, by nie bacząc na ośmiogodzinny dzień roboczy, podjęli znowu regularną pracę, nadmienia jednak, iż

Sosnowiec czy Sosnowice.

Komunikat Oddziału w Zagłębiu Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Na planie projektowanego obszaru miejskiego, dołączonym do podania o umiastowienie Sosnowca, wykonanym w 1893, przez geometrę Szolca w języku rosyjskim, jest nazwa „wieś Sosnowice". W specyfikacji zaś gruntów na tymże planie po rosyjsku zaznaczone jest: Grunta dworskie: dóbr Gzichów, Zagórze, Sielce, Milowice. Grunta włościańskie wsi „Sosnowiec" Pogoń, Ostragórka, Niwka i Radocha.

Słownik geograficzny wydany w r. 1880 wymienia wsie: Pogonia 38 osad, 298 mg. wieś Ostragórka 10 osad 26 mg., wieś Sosnowiec 17 osad 78 mg. wieś Sosnowice 16 osad 57 mg. Kolonia włościańska Sosnowiec Stary, składający się z 2 części i obejmujący 139 mg., Sosnowiec Nowy 340 mg. Inna grupa kolonji Sosnowice (attenencja) 200 mg.

Z tego wnioskować można, iż z wyliczonych wyżej wsi powstała jedna osada (z której częścią wraz z innemi wsiami były dawny folwark Sosnowice i sąsiednia wieś Sosnowiec Stary i Nowy). Potwierdza to Ukaz z 10 czerwca 1900 r., który w dosłownym tłomaczeniu brzmi: Osadę Sosnowicy powiatu Będzińskiego ziemi Piotrkowskiej z przylegającymi do niej osadami, które się utworzyły na gruntach dóbr dworskich Gzichów, Sielce oraz wsi włościańskich: „Staryj Sosnowiec, Pogoń, Ostragórka, Sielce przysiółki Radocha i kolonja Blumenthala z Niwki, wraz z odnośnemi częściami gruntów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zamienić na miasto powiatowe z nazwą „Sosnowicy".

Sam dodatek „Stary" do nazwy Sosnowiec, dowodzi, iż został on dodany dla odróżnienia później, kiedy powstał inny Sosnowiec Nowy. Tak dobrze bowiem można było nazwać miasto od osady Sosnowice, jak i wsi Sosnowiec, zwłaszcza, że w obręb miasta weszły między innemi wsiami i folwarkami obie te miejscowości.

Przeprowadzona w 1858 r. odnoga D. Z. W. W. w Ząbkowic do Katowic (linja magistralna z Warszawy do Granicy zbudowana była kilka lat wcześniej) dla połączenia Warszawy z Wrocławiem dała początek rozwojowi ubogiej osady. Dyrekcja kolei Wiedeńskiej stację tej osady nazwała Sosnowcem. Przy rugowaniu języka polskiego w 1889 r., nazwa ta została zamieniona na Sosnowice, a później Sosnowicy. Na kolei Dęblińskiej zbudowanej 1887 r. pozostała pierwotna nazwa „Sosnowiec" po rosyjsku, aż do wybuchu wojny w 1914. W ukazie nazwano Sosnowicami i tej nazwy używały sfery oficjalne. W potocznej zaś mowie pozostało dawne brzmienie Sosnowiec. Tak też tę miejscowość nazywano w potocznej mowie i piśmie od dawna jak głosi tradycja ustna. Być może. że dlatego iż zwłaszcza przy odmienianiu wyraz Sosnowiec jest krótszy, a więc łatwiejszy w brzmieniu. Sosnowcem nazywamy miasto nasze wszyscy i dzisiaj, jakkolwiek bardzo wielu w piśmie używa oficjalnej nazwy Sosnowice.

Nie można uważać za argument rozstrzygający, iż wszędzie w okolicy nazwy kończą się na „ice".

Sosnowiec bowiem, jako znacznie młodszy, właśnie dlatego ma odmienne brzmienie. Zresztą wiemy, że w okolicy są nie tylko Targoszyce, Milowice, Ząbkowice, ale i Grodziec, Sielec i

winę dzisiejszych niezdrowych stosunków ponoszą nietylko robotnicy, lecz, że przyczyną jego jest również brak surowców, szczególnie węgla.

AMSTERDAM, 26 kwietnia (BTW). „Times" londyński komunikuje z Petersburga: Według doniesień, nadchodzących z prowincji, urlopowani żołnierze rozwijają wśród chłopów energiczną agitację. Podmawiaja oni chłopów do konfiskowaniu majątków ziemskich i wydalania ich właścicieli. Po części namowy te zostały już wprowadzone w czyn. Uprawa pól jest niemożliwą dla braku zbóż do zasiewów.

BERN. 26 kwietnia (BTW), Do „Corriere della Sera" donoszą z Petersburga: Minister wojny Guczkow podczas pobytu swego w Kijowie przyjmował delegatów żołnierzy a także deputacje od ukraińców, polaków i muzułmanów, którzy prosili go o utworzenie w armji oddzielnych korpusów narodowych. Tego rodzaju skłonności separatystyczne są rezultatem coraz bardziej wzrastającego ruchu na rzecz samodzielności narodowej obcych narodowości w Rosji. Ruch oraz agitacja w łonie armji stanowią wciąż jeszcze najważniejszy pro lemat.

Generał Szczerbaczow.

PIOTROGROD, 26 kwietnia (BTW). Doniesienia Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Generał Szczerbaczow mianowany został zastępcą głównodowodzącugo na froncie rumuńskim. Głównodowodzącym jest król rumuński.

Sprawa polska.

Kto spowodował proklamację rządu rosyjskiego do Polaków.

„Dziennik Piotrogrodzki" („Kurjer Nowy") w numerze z 25 marca, pisze co następuje:

„P. Milukow, jako minister spraw zagranicznych, bliższą z natury swego urzędu ma styczność ze sprawą polska, jako należącą do kompleksu spraw międzynarodowych. Poprzednie jego poglądy na sprawę polską są nam, niestety, aż zadto dobrze znane. Nie chce się jednak wierzyć, ażeby p. Milukow przesiadając się z fotelu poselskiego w fotel ministerjalny, tylko projekt Kokoszkinowski przyniósł pod pachą, jako jedyny zasób poglądów na rozwiązanie sprawy polskiej.

P. Milukow zamierza likwidować Turcję i „wyzwalać" ludy Austrji. Lepiejby uczynił, gdyby powiedział, w jaki sposób zamierza wymieść śmiecie z własnej izby. Czem jest w porównaniu z uciskiem narodów w Rosji despotycznej „ucisk" austrjacki?. Porównanie położenia Polaków w zaborze rosyjskim i austrjackim doskonale tę różnicę ilustruje. P. Milukow życzy sprawie polskiej tak samo z całego serca, jak jej życzył wówczas, gdy jeszcze nie był ministrem, aby się ona w granicach wewnętrznych, jako sprawa domowa, rozstrzygnęła w duchu projektu Kokoszkinowskiego. P Milukow potrzebuje pewnego nacisku z dołu, potrzebuie presji mas rewolucyjnych, które nietylko w sprawie polskiej nie mogą żywić do jego polityki zaufania. Nie wątpimy, że lud rosyjski w inny sposób odnosi się do sprawy polskiej, niż p. Milukow i że sprawy polskiej ani skryć, ani przemilczeć nie można!"

Istotnie nastąpiła wkrótce po tej jędrnej chłoście deklaracja Rady delegatów robotniczych i żołnierskich w sprawie niepodległości Polski. „Dziennik Polski" (Piotrogród) z 29 marca zamieszcza następujący oficjalny komunikat:

„Na posiedzeniu Rady Delegatów Robojniczych i Żołnierskich w dn. 27 marca przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Do Narodu Polskiego. Rządy carskie, które w ciągu półtora wieku uciskały naród polski jednocześnie z narodem rosyjskim, obalone zostały przez zjednoczone siły proletarjatu i wojsk.

„Zawiadamiając naród polski o tem zwycięstwie wolności nad żandarmem wszechrosyjskim, piotrogrodzka Rada delegatów robotniczych i żołnierskich oświadcza, że demokracja Rosji stoi na gruncie uznania narodowo-politycznego stanowienia narodów o sobie i obwieszcza, że Polska ma prawo być zupełnie niepodległą pod względem państwowo międzynarodowym.

„Posyłamy narodowi polskiemu swe pozdrowienie bratnie w przyszłej walce o wprowadzenię w Polsce niepodległej demokratycznego ustroju".

„Echo Polskie" donosi, że Rada delegatów robotniczych i żołnierskich wysłała powyższe oświadczenie w drodze radjotelegraficznej.

Dopiero po tem stanowczem wystąpieniu robotników piotrogrodzkich zdecydował się prowizoryczny rząd rosyjski na ogłoszenie znanej proklamacji do Polaków. P. Milukow i jego przyjaciele nie omieszkali, jak się zdaje, zniekształcić tej deklaracji przez chytre wsunięcie ustępu o unji wojskowej z Rosją, o wojującym germanizmie i o konstytuancie rosyjskiej, jako opiekunce przyszłej Polski".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 27 IV.

— **Tysiączny i pierwszy dzień wojny.** Wczoraj, d. 26 kwietnia upłynął 1000-ny dzień okropnej zawieruchy wojennej, która w skutkach zaprowadzić ma wszelako nowy, doskonalszy ład i porządek na świecie.

Tysiąc dni! Czegośmy to już nie przeżyli w tym okresie czasu? Jakież to wypadki przesunęły się przed oczyma? A ile trosk, ile nadziei, ile wieści niesprawdzonych, było codzienną strawą każdego dnia?

Z nadzieją, że w końcu drugiego tysiąca dni od chwili wybuchu wojny, będziemy za sprawą Opatrzności w błogim pokoju zażywali lepszego bytu, w wolnej i silnej nadrawdę ojczyźnie, witamy 1001-y dzień wojny.

— **Harcerstwo polskie.** Po zjednoczeniu istniejących na terenie Królestwa Polskiego organizacji skautowych i junackich ruch harcerski obejmuje coraz szersze kręgi młodzieży szkolnej i rzemieślniczej — zarówno miejskiej jak i wiejskiej. Zastępy i drużyny harcerskie liczą dziś około 16 tys. zorganizowanej młodzieży płci obojga. Związek harcerzy polskich z siedzibą w Warszawie posiada swoje oddziały na prowincji z zarządami okręgowymi w miastach gubernjalnych i większych powiatowych.

Gdy rozpocznie się prawdziwa wiosna, życie harcerzy ożywi się znacznie — projektowane są większe wycieczki i zloty okręgowe w poszczególnych większych środowiskach ruchu harcerskiego, a więc: w Zagłębiu Dąbrowskiem, Łodzi, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, Łomży i Płocku.

Większy zlot harcerzy okręgu warszawskiego odbędzie się w dniu 3 maja r. b. o godz. 4 popoł. na polu Mokotowskim.

Polska literatura skautowa obfituje już w znaczną liczbę prac treści ideowej i naukowo-instruktorskiej. Ostatnio ukazało się kilka książek z zakresu terenoznawstwa i kartografji. Rozwija się również prasa harcerska. W Warszawie zaczęły wychodzić dwa pisma: „Harcerz" i „Harcemistrz" pod redakcją jednego z wybitniejszych organizatorów harcerstwa polskiego prof. Konrada Chmielewskiego.

„Harcerz" ma za zadanie szerzenie i pogłębianie idei skautowej wśród młodzieży polskiej, „Harcmistrz" z techniką organizacji skautingu, ćwiczenia i t. p.

Związek harcerzy polskich posiada główną kwaterę, z której wychodzą wszelkie rozporządzenia organizacyjne.

— **Kursa administracyjne.** Termin wnoszenia podań o przyjęcie na 3-miesięczny kurs w Lublinie dla wykształcenia urzędników średniej kategorji przedłuża się do dn. 30 b. m. Kurs rozpocznie się 10 maja b. m., kandydaci, przyjęci na kurs, mają się przedstawić w ciągu dnia poprzedniego w krajowym komisarjacie cywilnym u kierownika oddziału polityczno-administracyjnego. Kandydaci, którzy złożą z pomyślnym wynikiem końcowy egzamin, przyjęci będą kontraktowo za wynagrodzeniem dziennem 10 kor. i dostarczeniem bezpłatnej kwatery, o ile możności opału i oświetlenia.

Program wykładów obejmuje: Ogólne prawo państwowe, z odrębnymi wykładami: o polskich konstytucjach (1794, 1807 i 1815) i historycznym rozwoju władz w Królestwie Polskiem; zasady ekonomji politycznej; prawo administracyjne z odrębnemi wykładami; o samorządzie gmin i powiatów; o gospodarce miejskiej i jej oddzielnych zadaniach i o technice przemysłu i przepisach budowlanych; prawo policyjne i karne, cywilne i handlowe; naukę o skarbowości i prawo skarbowe z odrębnemi wykładami o podatkach bezpośrednich; o podatkach pośrednich i o stemplach i należytościach; o budżetowaniu i rachunkowości; ćwiczenia pisemne i seminarja z zakresu prawa administracyjnego i skarbowego; nauka stenografji.

dawniej istniejący na gruntach obecnego miasta Trzciniec, Kozłowiec i inne.

Dowody ustalają, że był folwark Sosnowice, zapewne nazwa miejscowości porosłej Sośniną. Powstała w sąsiedztwie być może na miejscu pustkowia „Pod borem", wieś nazwana Sosnowcem.

Decydującą przy braku lub chwiejności źródeł musi być tradycja ludowa, lud bowiem przechował nazwę prawdziwą, nie skażoną przez obce niemieckie lub rosyjskie urzędy. Wśród ludu jak najstarsi pamiętają mieszkańcy, zawsze tylko nazwa „Sosnowiec" była w użyciu. Tej nazwy też użyła pierwsza wielka tu impreza gospodarcza t. j. kolej wiedeńska.

Trzeba wierzyć, że pod słomianą strzechą „Starego Sosnowca" przechowała się najpewniejsza nazwa, którą później przekręcił napływ przybyszów z daleka.

Jakkolwiek źródła i dokumenty historyczne nie ustalają kategorycznie ani jednej ani drugiej nazwy, to jednakże bardziej pewne jest według większości źródeł, że faktyczna nazwa winna brzmieć „Sosnowiec", zwłaszcza że wyraz ten jest zgodny z duchem języka i ma za sobą tak tradycję jak i powszechne używanie obecnie w potocznej mowie.

Należy więc znieść niepopularną i nieużywaną, narzuconą nam nazwę Sosnowice. Również nie należy używać przekręconych później nazw Sielce i Pogoń, a stosować dawniejsze Sielec i Pogonia.

Poruszona nie po raz pierwszy sprawa ta, winna wzbudzić dyskusję, skłonić do wypowiedzenia się tych wszystkich, którzy w tej sprawie mają jakie wiadomości. Rzeczowa dyskusja przyczyni się do ustalenia tej sprawy, którą należy uregulować na drodze prawodawczej. Inicjatywa do tego kroku, winna dać pierwsza Rada Miejska, z wyboru w Sosnowcu na jednem z pierwszych swoich posiedzeń.

Przypisek. Jan hr. Renard nie zapoczątkował eksploatacji węgla w Zagłębiu, gdyż ta miała miejsce już w końcu 18 stulecia, lecz wydobycie odbywało się tylko w tych miejscowościach, gdzie pokłady wychodziły na powierzchnię. W r. 1795 odkryto w Dąbrowie grubszy pokład węgla pod ziemią i na tem pokładzie w rok później urządzoną została kopalnia pod nazwą „Reden", na której już prowadzono roboty podziemne. Kopalnia ta później otrzymała nazwę „Tadeusz", na pamiątkę ministra spraw wewnętrznych hr. Tadeusza Mostowskiego.

W czasie od 1815 — 1823 ówczesny rząd Królestwa Polskiego otworzył dwie nowe kopalnie „Ksawery" obecnie „Koszelew" pod Będzinem i „Feliks" we wsi Niwce sąsiedniej z Modrzejowem. W tymże czasie rozwija się przemysł prywatny.

W roku 1820 właściciel wsi Milowice Józef Bleszyński, rozpoczyna dobywać węgiel kamienny na gruntach swego majątku, a około roku 1830 urządzają kopalnie prywatni właściciele we wsiach Zagórzu i Grodźcu.

Józef Drzewiecki.

KONIEC.

— Komisja Żywnościowa R. M. O. w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że poczynając od soboty dnia 28 b. m. w sklepach jej wyłącznie dla najuboższych wydawana będzie dodatkowa porcja chleba.

Dodatek ten wynosić będzie 1¼ funta na osobę, który otrzymać będzie można za 23 fen. po okazaniu karty legitymacyjnej żółtej na prawo kupna artykułów spożywczych w sklepach Komisji.

Sprzedaż chleba dodatkowego odbywać się będzie w następujących miejscach:

Kołłątaja Nr. 17, Kołłątaja Nr. 12, Starososnowiecka Nr. 46, Starososnowiecka Nr. 108, Jasna Nr. 23, Renardowska Nr. 52, Konstantynowska Nr. 20, Ciepła dom Ruska, Staro Pogońska Nr. 2, Niemiecka Nr. 12, Wielka Nr. 6, Florjańska Nr. 23, oraz w sklepach spożywczych przy ul 3 go Maja Nr. 24, Renardowskiej Nr. 50, Orlej róg Dytlowskiej, Starososnowieckiej Nr. 46, Konstantynowskiej Nr. 18, w Modrzejowie i Milowicach oraz w Stowarzyszeniach Spożywczych „Łączność" ul. Florjańska Nr. 14 i Będzińska 15 i „Pogoń" ul. Sienkiewicza Nr. 1.

Jednocześnie Komisja prosi o podchodzenie do sprzedających w sklepach Komisji koleino, bez natłoku. Przy zachowaniu przez publiczność porządku i spokoju ułatwiona jest praca ekspedjentów Komisji, którzy żadnych wyróżnień robić nie mogą i publiczność prędzej będzie załatwiona. Chleb będzie wydawany w sobotę, niedzielę i poniedziałek w godzinach zwykłych. Zarząd Komisji Żywnościowej R. M. O. zwraca uwagę kupujących iż funkcjonarjusze Komisji są odpowiedzialni jedynie za czynności swe wewnątrz sklepów i dostrzeżone nieprawidłowości w wykonaniu tych obowiązków, winny być komunikowane Zarządowi, przez wnoszenie zażaleń już to ustnie już piśmiennie. Książki zażaleń znajdują się we wszystkich sklepach. Przestrzeganie, aby publiczność kolejno podchodziła, nie tłoczyła się z krzywdą dawniej czekających, nie należy do funkcjonariuszy Komisji, gdyż ci nie mają ani mocy, ani atrybucji.

— Stan zdrowotny. Według danych urzędowych zanotowano od 7 do 14 kwietnia r. b. w powiecie będzińskim: tyfus plamisty: w Sosnowcu 3, Będzinie 3, Grodźcu 1 wypadek; tężec w Będzinie 1 wypadek; tyfus brzuszny: w Sosnowcu 3, Zawierciu 1 i Grodźcu 1 wypadek i szkarlatyna: w Sosnowcu 2, Będzinie 1 i Czeladzi 1 wypadek.

— Opłaty na poczcie Miejskiej poczawszy od 26 kwietnia r. b. ustalone zostają jak następuje: a) od listów zwyczajnych i pocztówek 5 fen. b) za depesze i listy pilne: w centrum miasta 30 fen. po za centrum miasta 70 fen. c) za wynajęcie jednej skrzynki pocztowej na poczcie miesięcznie 6 marek.

— Krajowa Loterja Klasyczna. Zarząd Loterji klasycznej przelał do Kasy Rady Głównej Opiekuńczej, jako czysty dochód z pierwszych trzech klas pokaźną sumę 167 tys. rb. Losy do klasy 4 rozdane zostaną kolektorom w dniu 26 b. m. Ciągnienie w tej klasie odbywać się będzie w dniach 15 i 16 maja. Mimo zmiany waluty Zarząd Loterji, stosownie do zobowiązań względem graczy zamierza wygrane w ostatnich klasach wypłacić w w a l u c i e r o s y j s k i e j, będzie to jednak o tyle możliwe, o ile należność za losy wpływać będzie w tej walucie. Przy Zarządzie Loterji powstał specjalny wydział reklamacyjny, który rozpatruje skargi na sprzedawców i załatwia spory.

Praktyka dowiodła, że oddanie losów kolektorkom niezamożnym, które dla uzyskania kaucji z góry odsprzedają swe losy subkolektorom podroża jedynie koszt pośrednictwa. Z tego powodu postanowiono nie przyjmować nowych podań o udzielenie kolekt lub powiększenie liczby losów, o czem wywieszono specjalne zawiadomienie w biurze.

Natomiast dla b. kolektorek, które za rządów rosyjskich kolekty otrzymywały tytułem zapomóg postanowiono z dochodu loterji zarezerwować pewien fundusz, z którego miesięcznie wypłaty stanowić będą sumę równającą się dotychczasowemu zarobkowi kolektorek.

— Gazety z Niemiec, zarówno polskie jak niemieckie, nie nadeszły w dniu wczorajszym.

— Cech fryzjerów w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że kwartalne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 5 i pół popołudniu w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" przy ul. Wawel Nr. 3. Uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się o godz. 6 i pół bez względu na ilość członków.

— Siedlisko zarazy. Droga wiodąca od ul. Sienkiewicza na Modrzejów, oraz cała okolica t. zw. Ostrej Górki, są jednym wielkim siedliskiem zarazy. Wszystkie nieczystości miejskie wylewane są na tę drogę i okoliczne rowy, tuż prawie za domami miejskimi. Jest zadziwiającem, że dotąd władze miejskie nie zajęły się tą sprawą. Toć, jak tylko nastaną cieplejsze dni, wstrętnie woniejące i zatruwające na kilometry powietrze siedlisko zarazy, stać się może rozsadnikiem najrozmaitszych epidemji.

— „Szmuglowanie" rubli srebrnych. W dniu wczorajszym na drodze Szopienickiej schwytano żydka, który niósł zagranicę w torbie... ruble srebrne. Osobliwego „szwarcownika" wraz z ciężko wyładowaną torbą zaprowadzono do Komisarjatu.

— „Kino-Oaza". Od wtorku bieżącego tygodnia demonstruje sensacyjny 6 cio aktowy dramat, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Warszawie p. t. „Ochrana Warszawska i jej tajemnice". Współudział przyjmują wybitne siły artystyczne scen warszawskich jak: pp. Bruczówna, Węgrzyn — Junosza, Stępowski, Zelwerowicz i inni. Każdodziennie 3 seanse. Ceny miejsc nie podwyższone.

Z Będzina.

+ Kąpiele dla dziatwy. Dzieci uczęszczające do szkół początkowych miejskich pozbawione są zupełnie kąpieli, co ujemnie wpływa na ich stan zdrowotny. Komitet szkolny winien zająć się sprawą i od czasu do czasu zażądać kąpieli dla dziatwy chociażby w miejscowej łaźni.

+ O zasiewy. Wiele ziemi leży odłogiem, dla braku odpowiedniej ilości nasion. O ile wiemy Komisja aprowizacyjna nabyła transport bobiku, na który nie ma wiele nabywców, może by bobik dał się zużytkować na puste miejsca niczem nieobsiane. W tej sprawie należałoby się właścicielom gruntów porozumieć się z Komisją aprowizacyjną.

— Przedłużenie godziny policyjnej. Wobec wprowadzenia czasu letniego wiele osób po godz. 11 przez funkcjonarjuszy policji bywa zatrzymywanych i pociąganych do odpowiedzialności. Byłoby rzeczą pożądaną, aby godzinę policyjną przedłużono do godz. 12 i pół.

+ Sprzedaż kartofli. Komisja aprowizacyjna od dziś rozpoczęła sprzedaż kartofli w stanie odpowiednim do użycia ludności, na kupony Nr. 2.

Z Łagiszy.

W niedzielę dn. 29 kwietnia r. b. Tow. Art. Polskich z Sosnowca urządza tylko jedno przedstawienie z częścią dochodu na rzecz miejscowej ochronki i „Domu Ludowego" na przedstawienie złożą się: „Tajemnice cytadeli Warszawskiej" dram. patrjotyczny w 1 akcie Osterloffa „Pieprzyk z Proszowic" kom. ludowa w 1 ak, oraz na zakończenie śpiewy, monologi i deklamacje. Początek przedstawienia o g. 6 wiecz. Przy niniejszym zaznaczamy iż „Tow. Art. Polskich" niema nic wspólnego z tow. urządzającym przedstawienie w Łagiszy przed dmowa miesiącami.

Z różnych stron.

X Persja republiką. Do gazety moskiewskiej „Russkoje Słowo" komunikują z Persji, że w tamtejszych kołach nacjonalistycznych przeważa zdanie, iż Persja powinna naśladować Rosję i dążyć do wprowadzenia w kraju ustroju republikańskiego. Wszystkie partje nacjonalistyczne stawiają zgodnie żądanie, by szach zrzekł się tronu, abdykował i zgodził się na republikę. W tym celu agitują podobno liczni emisarjusze rewolucyjni, którzy przybyli do Persji z Rosji i są w kraju szacha podtrzymywani przez żywioły bardziej radykalne i demokratyczne.

☐ W spodniach czy bez? Na kongresie amerykańskim złożono projekt zmobilizowania 20 tysięcy kobiet dla pracy na roli. Niesłychanie burzliwą dyskusję wywołała kwestja, czy robotnice przy pracy mają prawo nosić spodnie, czy też nie.

Humor wojenny.

Na Olimpie.

(Legenda)

Dobry Jowisz na Olimpie,
Ceniąc życia bieg spokojny,
Dosyć miał kul, strzałów, armat,
Jednem słowem: całej wojny.

Zawoławszy więc Francuza,
Rosjanina i Anglika,
Pyta: „O co się bijecie?
Jaka wasza polityka"?

Francuz na to: „Chcę być panem
Kontynentu!" Anglik srogi:
„Chcę panować w Europie!"

„A ty czegóż chcesz, mój drogi?"

„Ja! ... Ja chciałbym — mówi Moskal,
Ale biedak wciąż utyka —
„Ja chcę... Czegóż ja chcę? Ja chcę..
„Zresztą... spytaj się Anglika!"

Wacław Grabiański.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Częstochowy: — 3.01 po połud. osob.
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.
Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.

Odchodzą z Sosnowca do:

Katowic: — 5.54 rano posp.
Katowic: — 9.10 rano osobowy,
Katowic: — 12.53 w poł. osobowy,
Katowic: — 12.07 w nocy osobowy.

— Do kompletu rocznika „Kurjera Zagłębia" za 1916 r. potrzeba następujących N-rów. Ktoby miał do zbycia, uprasza się zgłaszać do Administracji „Kurjera Zagłębia. Styczeń. Nr.. 22 z dnia 28. Luty. Nr. 25 z dnia 1. Nr. 28 z dnia 5 Nr. 44 z dnia 25. Marzec. Nr. 53 z dnia 5. Nr. 58 z dnia 11. Nr. 71 z dnia 26. Kwiecień. Nr. 75 z dnia 1. Nr. 80 z dnia 7. Nr. 81 z dnia 8. Nr. 95 z dnia 27. Nr. 97 z dnia 29. Maj. Nr. 103 z dnia 7. Nr. 112 dnia 19 Nr. 121 z dnia 30. Nr. 122 z dnia 31. Czerwiec. Nr. 137 z dnia 18. Nr. 139 z dnia 22. Lipiec Nr. 147 z dnia 4. Nr. 161 z dnia 20. Nr. 163 z dnia 22. Sierpień. Nr. 178 z dnia 9. Wrzesień. Nr. 197 z dnia 1. Nr. 200 z dnia 6. Nr. 214 z dnia 23. Nr. 219 z dnia 29. Październik. Nr. 229 z dnia 11. Nr. 137 z dnia 20. Nr. 239 z dnia 22. Nr. 241 z dnia 25. Nr. 244 z dnia 28. Listopad Nr. 246 z dnia 1. Nr. 249 z dnia 4. Nr. 252 z dnia 8. Nr. 254 z dnia 10. Nr. 256 z dnia 12. Nr. 258 z dnia 15. Nr. 259 z dnia 16. Nr. 261 z dnia 18. Grudzień. Nr. 284 z dnia 16. Nr. 287 z dnia 20. Nr. 289 z dnia 22. Nr. 293 z dnia 29-go.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.